

# Ograniczona ochrona sygnalistów

Specjalne zasady obejmą tylko tych, których zgłoszenie dotyczy naruszenia interesu publicznego. Eksperti są oburzeni.

PAULINA SZEWIOLA

Taka zmiana znalazła się w najnowszej wersji projektu ustawy o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa. Ma on dostosować krajowe regulacje do unijnej dyrektywy z 23 października 2019 r., która zobowiązała państwa członkowskie do wdrożenia przepisów chroniących sygnalistów. Pod koniec ub.r. resort rodziny opublikował kolejną już wersję projektu w tej sprawie. Wydawało się, że tym razem ostateczną.

## Nieoczekiwana zmiana

Okazuje się jednak, że to nie koniec modyfikacji. Właśnie ukazała się bowiem nowa odsłona przepisów (datowana na 5 stycznia br.), która zdaniem ekspertów może wysadzić w powietrze całą ideę ochrony

osób zgłaszających naruszenia prawa.

Chodzi o nowe brzmienie art. 6 projektu. Zgodnie z nim zgłaszający podlega ochronie pod warunkiem, że miał uzasadnione podstawy sądzić, że będąca przedmiotem zgłoszenia (lub ujawnienia publicznego) informacja dotyczy interesu publicznego. W czym problem?

– Wprowadzona zmiana ogranicza ochronę tylko do osób, które dokonują zgłoszeń dotyczących wyłącznie interesu publicznego. Jest to istotna modyfikacja podająca w wątpliwość sens wprowadzenia przepisów chroniących sygnalistów. Oceniam ją negatywnie. Może w wielu przypadkach mieć efekt mrozący i być przyczyną nieskuteczności systemów zgłaszania nieprawidłowości – mówi radca prawny Łukasz Kuczkowski, partner w kancelarii Raczkowski.

20 etatów

otrzyma inspekcja praca w związku z nowymi zadaniami dotyczącymi ochrony sygnalistów

8,3 tys. zł

otrzyma pracownik inspekcji pracy zatrudniony do obsługi osób zgłaszających naruszenia

Podobnie uważa dr hab. Beata Baran-Wesołowska, radca prawny w kancelarii BKB Baran Książek Bigaj. Zdaniem ekspertki zaproponowana zmiana sprawia, że objęcie ochroną sygnalistów może być trudniejsze.

– Konieczne będzie zbadanie każdej zgłaszanej sprawy

z perspektywy nie tylko tego, czy stanowi ona naruszenie prawa, ale także czy dotyczy interesu publicznego. W ten sposób może zostać wyeliminowana duża część zgłoszeń z uwagi właśnie na brak spełnienia tej przesłanki. Tym samym część sygnalistów, mimo iż poinformuje o nieprawidłowościach, nie będzie podlegała ochronie ustawowej. Oznacza to, że mogą oni zostać narażeni na rozmaite retorsje i szykany – wskazuje.

Zdaniem Łukasza Kuczkowskiego już teraz można zakładać, że zdecydowana większość zgłoszeń nie będzie dotyczyła interesu publicznego, ale spraw wewnętrznych danego przedsiębiorstwa.

– Trudno jednak uznać, że informacje dotyczące nieprawidłowego przetwarzania danych osobowych konkretnego pracownika będą spełniały to kryterium. Interes publiczny

odwołuje się bowiem do wartości, które są wspólne i ważne dla całego społeczeństwa. Może to być wolność, bezpieczeństwo, zdrowie publiczne, ochrona konsumentów czy ochrona środowiska naturalnego. W efekcie, sygnalista nie będzie we wskazanym przypadku chroniony przed działaniami odwetowymi, co będzie zniechęcało do dokonywania zgłoszeń – ocenia mecenas.

## Niepewna ocena

Łukasz Kuczkowski zwraca jednocześnie uwagę, że ustawodawca wprowadza w tym wypadku element mocno ocenny, który jest trudny do weryfikacji zarówno dla samego zgłaszającego, jak i podmiotu, który taki sygnał otrzymał.

– A przecież jest to istotne z punktu widzenia działań,

które przyjmujący zgłoszenie może podejmować – dodaje.

Na tę samą kwestię zwraca uwagę mec. Beata Baran-Wesołowska. – Interes publiczny jest pojęciem nieostrym, które nie zostało też zdefiniowane w samym projekcie nowej regulacji ani w dyrektywie o ochronie sygnalistów. Jest to kłauzula, która stanowi przedmiot skrajnych ocen i refleksji, zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie. Zastosowanie tego pojęcia w kwestii ochrony sygnalistów sprawia, że pozostawiony zostaje szeroki zakres swobody po stronie podmiotu stosującego prawo. W efekcie sama instytucja ochrony zgłaszających może być dysfunkcyjna – ocenia ekspertka. /

**Etap legislacyjny:** skierowano na Komitet Stały RM



masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

Paulina.Szewiola@rp.pl